

ROZWÓJ USTAWODAWSTWA KARTELOWEGO W POLSCE MIĘDZYWOJENNEJ
NA TLE POLITYKI KARTELOWEJ RZĄDU

Aktualny stan badań nad problematyką kartelową w Polsce jest więcej niż niezadowolający. Praktycznie bowiem studia takie nie były i nie są prowadzone. W prawie wszystkich powojennych opracowaniach, które w jakimś stopniu dotyczyły kwestii kartelowych, dominowały dwa a priori przyjęte założenia. Pierwsze polegało na traktowaniu kartelizacji jako procesu z zakresu patologii gospodarczej. Kartele i kartelizację przedstawiano z reguły jako narośl na zdrowym organizmie gospodarczym, która powodowała jego mniej lub więcej posuniętą degenerację. Drugie zaś założenie polegało na lansowaniu tezy, że w Polsce przez cały okres międzywojenny kartele decydowały o polityce państwa, a nie rząd — o działalności karteli. Oczywiście, różni autorzy rozmaicie rozkładali akcenty, ale generalny sens wywodów prawie z reguły sprowadzał się do powyższych założeń.

Jest prawdą potwierdzoną przez historię, że w warunkach gospodarki kapitalistycznej obiektywne tendencje rozwojowe prowadzą do koncentracji i centralizacji wytwarzania i zbytu. Stąd również i w Polsce międzywojennej procesy kartelizacji były koniecznością obiektywną. Należy więc też je traktować jako kolejny etap rozwoju gospodarki kapitalistycznej. Tym samym zaś nie można i nie należy atakować państwa za to, że nie starało się doprowadzić do likwidacji wszystkich zrzeszeń monopolistycznych. Byłby to postulat nierealny i nierozsądny. Totalna walka ze zrzeszeniami monopolistycznymi — jako zjawiskiem gospodarczym — musiałaby zostać przegrana. Świadczą o tym dobitnie doświadczenia państw, których ustawodawstwo zakazywało tworzenia zrzeszeń monopolistycznych. Mimo wybitnie antytrustowego ustawodawstwa Stanów Zjednoczonych, właśnie w tym kraju kartele rozwijały się niesłychanie silnie. Próby przeciwdziałania kartelizacji w Polsce mogłyby doprowadzić do wielu ujemnych reperkusji w gospodarce kraju.

Teoretycznie rzecz biorąc, organizacje kartelowe (pod tym pojęciem umownie rozumiemy wszelkie formy zrzeszeń monopolistycznych) miały liczne cechy wyraźnie dodatnie w porównaniu z systemem opartym na wolnej konkurencji i rozproszeniu dyspozycji gospodarczej. Dla przykładu — koncentracja wytwarzania i zbytu umożliwiała lepsze wyzyskiwanie urządzeń wytwórczych. Pozwalała bowiem na specjalizację poszczególnych wytwórni oraz na lokowanie zamówień w zakładach o najniższych kosztach wytwarzania. Przynosiła znaczne oszczędności na kosztach handlowych, gdyż ułatwiała koncentrację aparatu wymiany i likwidowała krzyżujące się przewozy. Stwarzała warunki dla postępu technicznego. Drobni i rozproszeni wytwórcy mieli bowiem zbyt skromne środki na finansowanie badań naukowych i modernizację aparatu wytwórczego.

Organizacje kartelowe mogły więc teoretycznie przyczyniać się do wzrostu gospodarczego. W praktyce jednak dominował w Polsce odmienny typ zrzeszeń monopolistycznych. Staraly się one wykorzystywać zjednoczenie dyspozycji gospodarczej dla maksymalizacji dochodów. Przy czym z reguły dążyły do wytkniętego celu nie poprzez obniżkę kosztów wytwarzania i zbytu stosowanie nowych rozwiązań technicznych, technologicznych i organizacyjnych, ale w drodze podwyższania cen. W związku z tym, że rynek wewnętrzny w Polsce — w wyniku niskich dochodów wsi — był raczej mało chłonny, podwyższanie cen szło na ogół w parze ze stabilizacją lub nawet ograniczaniem produkcji. Przez prawie cały okres Drugiej Rzeczypospolitej zdolności wytwórcze fabryk były wyższe niż zapotrzebowanie na ich produkty. Stąd unieruchamianym fabrykom należącym do karteli należało płacić odpowiednie odszkodowania, tzw. postojowe. W rezultacie podrożało to, a nie obniżało koszty produkcji. Prawie chroniczny stan niepełnego wykorzystywania zdolności wytwórczych hamował też procesy postępu technicznego. Fabrykantowi, któremu kartel zapewniał wysokie ceny zbytu, nie opłacały się nakłady finansowe na modernizację.

Jak z tego wynika, kartelizacja mogła, ale nie musiała prowadzić do postępu ekonomicznego. Zależało to w znacznym stopniu od stosunku państwa do organizacji kartelowych. Stosunek ten mógł się układać trojako: państwo mogło popierać kartele, mogło je zwalczać, bądź też mogło nie przejawiać zainteresowania nimi. Powojenne nasze opracowania z reguły starały się stwarzać wrażenie, że w Polsce przez cały okres międzywojenny istniał pierwszy model układu stosunków państwo-kartele, przy czym często nawet dość mocno akcentowano, że w Polsce aparat władzy bez reszty podporządkował się interesom organizacji kapitalistycznych.

Teza ta przez swą generalizację budzi wątpliwości. Należy zgodzić się z twierdzeniem, że w warunkach Drugiej Rzeczypospolitej aparat państwowy stał na straży utrzymania kapitalistycznego systemu produkcji jako całości. Nie oznaczało to jednak automatycznie przychylności dla każdej organizacji reprezentującej kapitał. Byłoby to po prostu niemożliwe, chociażby ze względu na sprzeczne interesy różnych grup przedsiębiorców. Rząd, nawet gdyby chciał, nie był w stanie zadowolić wszystkich zainteresowanych i pogodzić rozbieżnych interesów różnych organizacji i zrzeszeń przedsiębiorców. Stąd spełnianie przez aparat państwowy funkcji ochrony systemu kapitalistycznego nie może być rozumiane jako równoznaczne z udzielaniem poparcia każdej akcji podejmowanej przez kapitał prywatny. Często rząd musiał podporządkowywać cele cząstkowe — interesy prywatnego kapitału — realizacji celu nadrzędnego — ochrony systemu kapitalistycznego. Polityka kartelowa państwa polskiego przechodziła trzy wyraźne okresy:

W latach 1918—1924 rząd nie interesował się kwestią karteli. Wynikało to przede wszystkim z powolnego tempa monopolizacji¹. W początkach 1919 r. istniało 9 karteli, a w końcu 1924 r. 40². Słabość procesów monopolizacyjnych wynikała głównie z braku zainteresowania przemysłowców dla kartelizacji. Niska produkcja, przy stosunkowo dużym popycie, powodowała wysoką opłacalność wytwórczości przemysłowej. Każdy fabrykant starał się na własną rękę wykorzystywać dobrą ko-

¹ Z. Landau, J. Tomaszewski, *W dobie inflacji 1918—1923*, Warszawa 1967, s. 104—108.

² „Mały Rocznik Statystyczny” 1937, s. 107.

niunkturę. Nie istniały więc bodźce, które by pchały przemysł w kierunku zawiązywania zrzeszeń ograniczających swobodę konkurencji.

Załamanie dobrej koniunktury inflacyjnej zaostriżyło walkę o rynek. W wielu przemysłach zaczęła się niezmiernie ostra walka konkurencyjna. Fabryki sprzedawały wyroby nawet ze stratami, byle tylko utrzymać się na powierzchni i nie dać się wyrugować z rynku, co oznaczało utratę wyrobionej klienteli. Stworzyło to warunki dla kartelizacji³. Gdy okazała się korzystna dla zrzeszonych wytwórców — kartele zaczęły rozwijać się coraz szybciej. Rosła też gwałtownie ich liczba. Zwiększało się przy tym ich znaczenie gospodarcze, tym bardziej że kartelizacja objęła podstawowe działy przemysłu.

W tej sytuacji rząd nie mógł nadal abstrahować w swej polityce od faktu istnienia karteli, zwłaszcza że w związku z wybuchem wojny gospodarczej polsko-niemieckiej w 1925 r. przed państwem stanął problem intensyfikacji wywozu na nowe rynki. Nie były w stanie podoląć mu pojedyncze fabryki; zadanie to mogły natomiast z powodzeniem wykonać organizacje monopolistyczne. Stąd polityka rządu stawała się prokartelowa, co bynajmniej nie oznaczało, że każde posunięcie zrzeszeń monopolistycznych cieszyło się poparciem władz państwowych. Rząd przede wszystkim popierał organizacje eksportowe.

Samo stwierdzenie faktu istnienia prokartelowej polityki rządu nie wyjaśnia jeszcze sprawy układu stosunków: rząd — zrzeszenia monopolistyczne. Nie ulega wątpliwości, że w latach 1925—1933 władze państwowe w wielu istotnych sprawach ustępowały kartelom. W końcowym okresie premierostwa W. Grabskiego i za rządów A. Skrzyńskiego liczone, że prokartelowa polityka ułatwi przełamanie kryzysu poinflacyjnego. Po dojściu do władzy obozu Piłsudskiego łączyło się to głównie z jego dążeniem do pozyskania wpływowych sfer gospodarczych, które do maja 1926 r. stanowiły oparcie endecji. Przyciągnięcie wielkiego przemysłu do obozu sanacji wymagało ofiar, na które rząd szedł tym łatwiej, że wobec początkowo dobrej koniunktury lat 1926—1929 wzrost cen czy racjonalizacja produkcji nie wywierały odczuwalnie ujemnego wpływu na życie gospodarcze kraju. Pewna zależność rządu od wielkiego przemysłu wynikała też z finansowania przez ten ostatni działalności politycznej piłsudczyków. Sprawy te są do dziś słabo zbadane. Wiadomo jednak na pewno, że np. syndykat drożdżowy wpłacił w 1930 r. co najmniej 1/2 mln zł na fundusz wyborczy BBWR, za co otrzymał zobowiązanie Min. Skarbu do niewydawania nowych koncesji na zakładanie drożdżowni⁴, że kartel cukrowniczy ofiarował na ten cel 3 mln zł, za co uzyskał zgodę na podwyżkę ceny cukru o 10 gr na 1 kg⁵. Oczywiście, zmuszało to rząd do uzgadniania polityki ze swymi finansowymi mecenasami. Następową też pewna personalna unia między organizacjami monopolistycznymi i aparatem władzy.

W końcowych latach wielkiego kryzysu gospodarczego sytuacja jednak zaczęła się zmieniać. Sanacja przestała wówczas potrzebować poparcia finansowego ze strony wielkiego przemysłu, natomiast prze-

³ Z. Landau, *Tendencje rozwojowe przemysłu polskiego 1927—1929*, „Sobótka” 1971, nr 2, s. 219—223.

⁴ *Proces Władysława Studnickiego o znieślawienie Stefana Starzyńskiego*, Warszawa 1936, s. 36; H. Tennenbaum, *Struktura gospodarstwa polskiego*, t. I, Warszawa 1932, s. 336.

⁵ Przemówienie posła W. Trąpczyńskiego 16 III 1933. Spraw. sten. z 97 posiedzenia Sejmu, szp. 53.

myśl zaczął w coraz szerszym zakresie zabiegać o pomoc państwa. Stworzyło to nową sytuację we wzajemnych stosunkach. Nie znaczy to oczywiście, że rząd zmienił od razu swe dotychczasowe prokartelowe nastawienie na zdecydowanie antykartelowe. Ale realizując ideały państwa totalitarnego, zaczął powoli dążyć do podporządkowania karteli swej dyspozycji gospodarczej.

W okresie bezpośrednio po zamachu majowym dość silne tendencje etatystyczne istniejące zawsze w kołach piłsudczyzny były tłumiczone. Mogły bowiem odstraszyć wielki kapitał. W momencie jednak gdy kryzys uzależnił prywatne życie gospodarcze w znacznym stopniu od rządu, sytuacja zaczęła się zmieniać. Odżyły dążenia do zapewnienia dominacji rządu nad interesem prywatnym. Potęgowały się one wraz z rozwojem dążeń totalitarnych oraz wzrostem roli wojska w życiu politycznym kraju. Nie miały przy tym bynajmniej charakteru dążenia do socjalizacji gospodarki. Po prostu koła rządzące Polską uznały, że kapitał prywatny nie jest w stanie samodzielnie kierować kapitalistyczną gospodarką kraju i że funkcje te przyjąć musi państwo.

Zmiany w układzie stosunków: wielki przemysł — rząd spowodowały ewolucję poglądów władz państwowych na zakres swobody organizacji kartelowych. Przejawiała się ona m.in. w przemianach polskiego ustawodawstwa kartelowego⁶. Trzem etapom polityki państwa wobec zrzeszeń monopolistycznych odpowiadały odpowiednie okresy w działalności ustawodawczej.

Okres *désintéressement* rządu wobec karteli był okresem całkowitej bierności ustawodawczej. W Polsce nie podjęto wówczas żadnych — nawet przygotowawczych — prac nad stworzeniem prawa kartelowego, mimo że np. w Niemczech już 2 XI 1923 wydano specjalną ustawę kartelową⁷. Ustawy kartelowe miały już wtedy Stany Zjednoczone, Kanada, Argentyna, a w innych państwach prowadzono przygotowania nad odpowiednimi normami prawnymi. W Polsce nadal obowiązywało ustawodawstwo państw zaborczych, które nie zawierało specjalnych postanowień regulujących działalność zrzeszeń monopolistycznych.

Sprawa karteli — z punktu widzenia cywilno-prawnego — była odmiennie uregulowana na terenie ziem każdego z dawnych zaborów. W Królestwie Polskim wszelkie umowy, zrzeszenia i porozumienia gospodarcze były dopuszczalne pod względem cywilno-prawnym, o ile tylko nie zostały zawarte „*contra bonos mores*”. W byłym zaborze austriackim sprawa uregulowana została inaczej. Umowy przemysłowców i kupców, o ile zmierzały do podwyższenia cen towarów na niekorzyść nabywców, traktowano z punktu prawnocywilnego jako nieważne, a uczestnicy umów podlegali karom. Natomiast w byłym zaborze pruskim kartele mogły się swobodnie rozwijać na mocy precedensowego wyroku Sądu Rzeszy z 4 II 1897⁸.

⁶ Jedyne powojenne opracowanie na ten temat wyszło spod pióra J. Jończyka, *Prawo kartelowe* [w:] *Historia państwa i prawa Polski 1918—1939*, cz. I, Warszawa 1962, s. 405 nn. Ma ono liczne usterki. Autor pominął całkowicie np. tak istotny fakt, jak wydanie w 1939 r. nowej ustawy kartelowej zmieniającej poprzednio obowiązujące przepisy.

⁷ Tekst polski: *Niemieckie rozporządzenie kartelowe z nowelami* [w:] J. Braun, *Ustawa kartelowa z rozporządzeniami wykonawczymi. Tekst z komentarzem poprzedzony wstępem historyczno-porównawczym*, Warszawa 1933, s. 141—147.

⁸ Szerzej zob. np. A. D. Szczygielski, *Polska ustawa kartelowa w świetle wyroku Sądu Kartelowego*, Warszawa 1934, s. 7; M. Fryde, *Ustawa kartelowa*, Warszawa 1933, s. 10 n.

Pewne zmiany prawne wprowadziła ustawa o lichwie wojennej z 2 VII 1920⁹, która przewidywała sankcje karne za „uczestnictwo w zмовie i związku, mających na celu czynności gospodarcze”. Ustawa ta teoretycznie mogła więc być wykorzystywana przeciwko kartelom. Jednak w praktyce nigdy jej nie stosowano do zrzeseń wielkokapitalistycznych¹⁰.

Państwo polskie w pierwszym okresie swego istnienia nie dopracowało się więc odrębnego ustawodawstwa kartelowego, a istniejących przepisów nie stosowano wobec zrzeseń monopolistycznych. Ich stanowisko prawne nie było jednak wyjaśnione. Jak pisał świetny znawca spraw kartelowych R. Battaglia: „W rzeczywistości położenie prawne zrzeseń i porozumień jest w całej Polsce prawie jednakie, tj. jednakowo niepewne. We wszystkich zaborach bowiem podwyżki cen, dokonywane przez zrzeseżenia, mogą prowadzić do represji karnych na zasadzie ustaw o lichwie wojennej, a nadto umowy o zrzeseżeniach oraz uchwały zrzeseżen mogą być uznane za nieważne w drodze dowolnej uczuciowej interpretacji pojęcia «contra bonos mores» przez sędziego cywilnego”¹¹.

Drugi okres znamionowała początkowo pewna dwutorowość poczynań prawnych. Z jednej strony wprowadzono nowe przepisy, które mogły być wykorzystywane przeciw kartelom, z drugiej zaś kartele korzystały w praktyce z całkowitej swobody prawnej. Antykartelowy w pewnym stopniu charakter miało rozporządzenie z 1926 r. o zabezpieczeniu podaży przedmiotów powszechnego użytku¹², które regulowało m.in. sprawy przemiału zbóż, wypieku pieczywa, cen przetworów zbóż chlebowych, mięsa, odzieży, obuwia, nafty, węgla, żelaza, cegły i zapowiadało określanie cen tych towarów w oparciu o koszty produkcji i gospodarczo uzasadnione koszty wymiany. Oceny kosztów mógł dokonywać powołany w 1928 r. Instytut Badania Konjunktur Gospodarczych i Cen¹³. Ale i rozporządzenie z 1926 r. nie było wykorzystywane przeciwko kartelom. „Przepisy o zabezpieczeniu podaży przedmiotów powszechnego użytku, jeśli były stosowane, to w stosunku do drobno-mieszcząństwa, a nie w stosunku do zrzeseżen wielkokapitalistycznych”¹⁴.

W tym okresie rząd zaczął już jednak wykazywać wyraźne zainteresowanie sprawami karteli. Gabinet W. Grabskiego wydał ustawę w 1925 r. dającą podstawę do utworzenia kartelu przymusowego w cukrownictwie¹⁵. Był to pierwszy wyraźny przepis dotyczący kartelizacji. Na stanowisku legalizacji istnienia karteli stanęło również orzecznictwo sądowe. Sąd Najwyższy np. w jednym ze swych wyroków akceptował nie tylko fakt działalności karteli, ale uznał również ich prawo do organizowania bojkotu wobec firm niezrzeseżonych¹⁶. Kartele przedstawiały więc być poza prawem, a jednocześnie, w związku z tym że nie istniał obowiązek przymusu rejestracji porozumień, „korzystały

⁹ DURP 1920, nr 65, poz. 449. Ustawa ta obowiązywała początkowo tylko na obszarach Królestwa Kongresowego; następnie objęto nią cały obszar państwa.

¹⁰ L. S. Margulies, *Szkice o prawie kartelowym*, Warszawa 1934, s. 12.

¹¹ R. Battaglia, *Państwo a kartele, koncerty i trusty*, Warszawa 1929, s. 107 n.

¹² DURP 1926, nr 91, poz. 577; 1928, nr 38, poz. 374.

¹³ DURP 1928, nr 17, poz. 144.

¹⁴ Margulies, *o.c.* s. 15. Ustawa ta straciła moc prawną 1 IX 1932, w związku z wejściem w życie nowego kodeksu karnego.

¹⁵ DURP 1925, nr 90, poz. 630.

¹⁶ Zob. *Wyrok Sądu Najwyższego Izby I Cywilnej nr 2564/31*, „Gazeta Sądowa Warszawska” 1932, nr 40, s. 581 n.

z niesłychanego zupełnie prawa tajności. Mogły swobodnie stosować prawo życia i śmierci wobec przedsiębiorstw, które do kartelu nie chciały należeć”¹⁷.

Zamach majowy nie stanowił żadnej cezury w sprawach polityki kartelowej. Rząd sanacyjny prowadził wobec karteli politykę przyjazną. Jak pisał znawca problemu A. Ivánka: „Pozytywny stosunek rządu do karteli wyrażał się przede wszystkim w niesprzeciwianiu się tworzeniu karteli, w wstępowaniu przedsiębiorstw państwowych do karteli, w popieraniu w drodze rozporządzalnych środków tworzenia karteli w tych gałęziach przemysłu, które rząd uważał temu celowi za odpowiadające. W niektórych dziedzinach można było spotkać się nawet z inicjatywą rządu do utworzenia kartelu lub syndykatu oraz wywieraniem do pewnego stopnia nacisku w kierunku utworzenia go”¹⁸.

Piłsudczycy po dojściu do władzy nie wprowadzali bowiem w życie też głoszonych przed przewrotem przez zwolenników koncepcji zwiększania roli państwa w ekonomice kraju¹⁹. Jedyńm osiągnięciem tej grupy było powołanie w 1926 r. Komisji Ankietowej Badania Warunków i Kosztów Produkcji oraz Wymiany²⁰. Komisja w trakcie prowadzonych dochodzeń zwróciła uwagę na następujące niedomagania karteli: brak wysiłków zmierzających do racjonalizacji produkcji, podtrzymywanie przedsiębiorstw zacofanych technicznie, obciążanie sprzedaży wysokimi kosztami komisowego, silna rozpiętość między kosztami produkcji a cenami. Mimo to Komisja Ankietowa wypowiedziała się za celowością dalszej kartelizacji. „Jednakże dla usunięcia wad ustrojowych karteli, a zwłaszcza dla usunięcia wszelkich nadużyć, do których kartele są zdolne, wobec tego iż mogą jednostronnie regulować ceny i warunki rynkowe, Komisja Ankietowa wysuwa konieczność wprowadzenia kontroli państwowej w postaci ustawy kartelowej lub innej [...]”²¹.

W ten sposób na porządku dziennym postawiona została sprawa ustawy kartelowej. Myśl tę w kołach rządowych podjął czołowy rzecznik etatyzmu, Stefan Starzyński. Powołał on w 1927 r. specjalną komisję, która miała opracować projekt ustawy kartelowej. Wchodzili do niej Starzyński jako przewodniczący, a Dutkiewicz, Waclaw Fabierkiewicz, Mieczysław Fryde, Henryk Kołodziejski, Henryk Tennenbaum i Aleksander Ivánka jako członkowie. W komisji główną rolę odgrywali Fryde, Tennenbaum i Kołodziejski. Reprezentowali oni różne poglądy i ekonomiczne, i polityczne — Kołodziejski związany był z lewicą społeczną, gdy Fryde i Tennenbaum z organizacjami przemysłowców. Na redakcję projektu ustawy największy wpływ wywarł Tennenbaum²².

¹⁷ S. Dziewulski, *Zagadnienie kartelizacji w Polsce*, Poznań 1933, s. 7.

¹⁸ A. Ivánka, *Zagadnienie kartelizacji w Polsce* [w:] *Pięć lat na froncie gospodarczym*, Warszawa 1931, t. II, s. 371.

¹⁹ Najpełniej tezy te zob. S. Starzyński, *Program rządu pracy w Polsce*, Warszawa 1926. Odb. z „Drogi”.

²⁰ Zob. np. W. Jastrzębski, *Komisja Ankietowa* [w:] *Zagadnienia gospodarcze Polski Współczesnej*, Warszawa 1928, s. 53—73; tenże, *Zadania i metody pracy Komisji Ankietowej*, Warszawa 1927; B. Rzepecki, *Komisja Ankietowa Badania Warunków i Kosztów Wymiany*, Warszawa 1927. Sprawozdanie Komisji ukazało się w 1928 r. w 15 tomach poświęconych poszczególnym badanym gałęziom przemysłu.

²¹ S. Rychliński, *Marnotrawstwo sił i środków w przemyśle polskim. Wyniki prac Komisji Ankietowej Badania Warunków i Kosztów Produkcji oraz Wymiany*, Warszawa 1930, s. 120.

²² Szerzej zob. A. Ivánka, *Wspomnienia skarbowca 1927—1945*, Warszawa 1964, s. 147—151.

Jak pisał jeden z członków komisji: „Głównymi postanowieniami projektowanej ustawy były: szeroki zakres podmiotowy działania ustawy przez zastosowanie jako definicji karteli «wszelkie umowy, uchwały i postanowienia»; legalność pod warunkiem jawności; zabezpieczenie jawności przez instytucję rejestru kartelowego; prawo rozwiązywania karteli w przypadku zagrożenia przez nie dobru publicznemu; prawo wnioskowania o rozwiązanie kartelu nie tylko dla rządu, ale i dla uczestników kartelu; możliwość stosowania przez rząd przymusowej kartelizacji; ustanowienie specjalnego sądu kartelowego. W ten sposób ustawa została zbudowana konsekwentnie według podstawowej myśli przewodniej, iż kartele mają być narzędziem rządu dla racjonalizacji gospodarstwa”²³.

Prace zostały zakończone w 1928 r., ale nie spotkały się z zainteresowaniem w samym rządzie. Był to bowiem okres ciągle jeszcze aktywnego flirtu sanacji z przemysłowcami, którzy negowali potrzebę istnienia specjalnego ustawodawstwa kartelowego. Dlatego minister skarbu G. Czechowicz „nie kwapił się z rozesłaniem projektu do międzyministerialnego uzgodnienia ani premier Bartel nie akceptował wniesienia projektu na Radę Ministrów”²⁴. Projekt „ustawy o nadzorze państwowym nad kartelami” przesłano tylko „według kompetencji” do Min. Przemysłu i Handlu. Ministerstwo to w końcu 1929 r. przekazało nieco przeredagowany projekt komisji Starzyńskiego Izbom Przemysłowo-Handlowym z prośbą o opinię²⁵.

Sama idea unormowania spraw karteli odrębnym aktem prawnym okazała się bardzo żywa. Znalazła ona oddźwięk w czasie obrad I Zjazdu Ekonomistów Polskich w Poznaniu w maju 1929 r. Sprawie karteli poświęcone były specjalne referaty Hipolita Gliwica, Leopolda Caro i Ferdynanda Zweiga. Pierwszy referent, ściśle związany z wielkim przemysłem, podkreślał zalety kartelizacji. Natomiast referenci reprezentujący środowisko naukowe wskazywali raczej jej mankamenty i w związku z tym domagali się wprowadzenia ustawy kartelowej, która by unormowała działalność karteli. Zarówno Caro, jak i Zweig wyłożyli też zasady, na jakich ustawa taka winna się opierać²⁶. Przeciwno samej zasadzie ustawodawstwa kartelowego ponownie wystąpili przedstawiciele organizacji przemysłowców. W tym duchu przemawiał Roger Battaglia i jeden z członków władz „Lewiatana” Jan Hołyński²⁷.

W podobnej atmosferze przebiegały obrady narady gospodarczej przedstawicieli rządu z delegatami Izb Przemysłowo-Handlowych w październiku 1929 r. Podstawą do dyskusji był bardzo obszerny referat Battaglii, wykazujący dodatni wpływ zrzeszeń przemysłowych na go-

²³ Ib. s. 149.

²⁴ Ib.

²⁵ Znacznie przejaskrawił sprawę J. Jończyk pisząc, że „projekt ten został schowany pod sukno, zanim zdołał się przedostać do opinii publicznej, a stało się to niewątpliwie pod naciskiem przedstawicieli kapitału monopolistycznego” (s. 408). Zasady tego projektu omawiał bowiem np. Battaglia, *o.c.* s. 153—163. W związku z projektami komisji Starzyńskiego i Min. Przemysłu i Handlu wydane też zostało specjalne opracowanie: *Materiały do projektu ustawy kartelowej w opracowaniu Izby Przemysłowo-Handlowej w Warszawie*, Warszawa 1930. Do wydawnictwa tego nie udało mi się dotrzeć.

²⁶ L. Caro, *Karteles w obrębie państwa i międzypaństwowe*, Poznań 1929, s. 8—37; F. Zweig, *Kartelizacja przemysłu polskiego*, Kraków 1929, s. 34—36.

²⁷ *Pamiętnik Pierwszego Zjazdu Ekonomistów Polskich odbytego w Poznaniu w dniach 24—26 maja 1929 r.*, Warszawa 1930, s. 61 n, 73—75.

spodarke polską. Referent ustosunkował się m.in. do przesłanego Izbowi Przemysłowo-Handlowym przez Min. Przemysłu i Handlu projektu ustawy „o nadzorze państwowym nad kartelami”. Zakwestionował — zgodnie z opinią Izby²⁸ — przede wszystkim samą celowość ustawy stwierdzając, że obowiązujące już przepisy dają rządowi i tak dostatecznie szeroki wpływ na działalność karteli²⁹. Na podobnym stanowisku stanęli i inni przedstawiciele przemysłu. Natomiast reprezentanci handlu, których organizacje kartelowe często pozbawiały części zysków — domagali się pewnego ograniczenia działalności zrzeszeń monopolistycznych. Dominowali jednak przeciwnicy wydania ustawy kartelowej. Przedstawiciel skartelizowanego cementownictwa zakończył swe przemówienie tym, że chciałby „prosić wysoki rząd o zachowanie nadal stosunku nawskroś życzliwego dla tej struktury w naszej młodej państwowości”³⁰.

Głos ten został też wysłuchany. Zbliżały się wybory 1930 r. i BBWR potrzebował poparcia. W znacznym stopniu mógł go udzielić skartelizowany przemysł. Rząd poszedł więc na ugodę, rezygnując z forsowania ustawy kartelowej. Tym samym została na razie odłożona ad acta, chociaż prace nad nią były w tempie zwolnionym kontynuowane. W styczniu 1931 r. Min. Przemysłu i Handlu opracowało nową wersję projektu ustawy³¹.

Nadszedł jednak kryzys. Uzewnętrzniał on wiele ujemnych cech monopolizacji. Problem kartelowy przestał być przy tym jedynie zagadnieniem gospodarczym, stał się też kwestią polityczną. Społeczeństwo chciało znaleźć winnych trudności ekonomicznych. Bardziej dalekowzroczni rozumieli, że kryzys wybuchł nie w związku z kartelizacją, ale w wyniku rozwoju Polski na drodze kapitalistycznej. Ci jednak byli w zdecydowanej mniejszości. Na ogół rzucały się w oczy negatywne strony działalności karteli — realizowana przez nie polityka sztywnych cen, mimo spadku kosztów wytwarzania, działalność zmierzająca do eliminacji indywidualnych kupców z obrotu, dążenie do obniżania cen nabywanych surowców itp. Wywoływało to rosnące niezadowolenie³². Przeciwko kartelom tworzył się szeroki front obejmujący wieś, kupców, rzemieślników, nabywców miejskich oraz nieskartelizowany przemysł. Każda z wymienionych grup została w jakimś stopniu dotknięta polityką prowadzoną przez kartele.

Atak na kartele był w pewnym stopniu na rękę rządowi. Po pierwsze, odwracał uwagę społeczeństwa od błędów popełnionych przez sprawującą władzę ekipę polityczną, a po drugie, osłabiając pozycję karteli, pozwalał na podjęcie starań o zwiększenie wpływu państwa na sprawy

²⁸ Battaglia, *o.c.* s. 163.

²⁹ Tenże, *Działalność karteli przemysłowych w Polsce ze szczególnym uwzględnieniem ich wpływu na handel oraz projekt ustawy kartelowej* [w:] *Narady gospodarcze rządu z delegatami Izby Przemysłowo-Handlowych w dniach 7 i 8 października 1929 r.*, Warszawa 1929, s. 279 n.

³⁰ *Ib.* s. 326.

³¹ J. Wiszniewski, *Zrzeszenia przemysłowe a kartele*, Wilno 1936, s. 6.

³² „Sprawa karteli: wciąż jeszcze jest jednym z najaktualniejszych przedmiotów dyskusji w całej polskiej opinii publicznej. Powołana do tego prasa ekonomiczna, poważna prasa codzienna czy periodyczna, brukowe pisemka wszelkich odcieni — wszystkie zajmują się kartelami. Z nielicznymi wyjątkami atakuje się kartele w sposób odpowiadający poziomowi danego organu [...]”. M. Taub, *W obronie karteli*, Warszawa 1936, s. 7.

gospodarcze, a m.in. i na zrzeszenia monopolistyczne. Tendencja ta nasilała się wraz ze słabnięciem kapitału prywatnego.

Na początku 1931 r. rząd rozpoczął akcję zmierzającą do obniżenia cen niektórych produktów skartelizowanych. Oparta ona była wyłącznie na apelowaniu do dobrej woli przedsiębiorców, toteż rezultaty jej były bardzo nikłe³³. W 1932 r. Komitet Ekonomiczny Ministrów — dążąc do osłabienia przebiegu kryzysu — zlecił ponownie Min. Przemysłu i Handlu przygotowanie planu obniżki cen podstawowych artykułów inwestycyjnych. Orientując się w trudnościach realizacji takiej polityki — sprzecznej z interesami karteli — rząd upoważnił ministra przemysłu i handlu do zastosowania różnych form nacisku na organizacje monopolistyczne. Oprócz środków administracyjnych przewidywano m.in. stosowanie zniżek ceł przywozowych na artykuły produkowane przez kartele, uzależnienie przydziałania zamówień rządowych od dokonywania obniżki cen danych artykułów itp.³⁴ Przewidziano też m.in. „ewentualnie wprowadzenie specjalnej ustawy o nadzorze nad kartelami”³⁵.

Stąd w 1932 r. rząd powrócił do odłożonego już poprzednio ad acta projektu ustawy kartelowej. Sytuację ułatwiało mu zarówno powszechne atakowanie zrzeszeń monopolistycznych, jak i fakt, że w ostatnich latach dość często różne grupy przemysłowców prosiły Min. Przemysłu i Handlu o ingerencję w kierunku przymusowej kartelizacji pewnych gałęzi przemysłu. Zwracali się o to przedsiębiorcy naftowi, przędzy bawełnianej, browarów³⁶. Rząd ingerował też w sprawie kartelu węglowego, eksporterów spirytusu itp.³⁷

Nowy projekt Min. Przemysłu i Handlu jeszcze przed uzgodnieniem międzyresortowym przesłano w styczniu 1932 r. do zaopiniowania Izbowi Przemysłowo-Handlowym. Już w 27 I 1932 Związek Izb przekazał Ministerstwu swą opinię wraz z kontrprojektem. Nadal podtrzymywał twierdzenie, że specjalna ustawa kartelowa jest zbędna³⁸, ale równocześnie zdając sobie sprawę ze słabości zajmowanej pozycji — „przecież ustosunkował się najzupełniej pozytywnie do projektu, zgłaszając ze swej strony szereg rzeczowych poprawek”³⁹. Opinię nadesłała również Rada Kartelowa Centralnego Związku Przemysłu Polskiego⁴⁰. Zgłoszone poprawki zmierzały do ograniczenia zasięgu ustawy tylko do

³³ Z. Landau, J. Tomaszewski, *Zarys historii gospodarczej Polski 1918—1939*, wyd. II, Warszawa 1962, s. 197.

³⁴ Odpis uchwały Komitetu Ekonomicznego Ministrów powziętej na 14 posiedzeniu w dn. 26 X 1932. AAN, KEM, t. 1299; Wniosek ministra przemysłu i handlu na Komitet Ekonomiczny Ministrów w sprawie akcji zmierzającej do obniżki cen. AAN, KEM, t. 763.

³⁵ Odpis uchwały, o.c.

³⁶ Braun, o.c s. 24; Ivánka, *Zagadnienie*, s. 372; S. Lauterbach, *Przymus kartelowy na żądanie przemysłu*, Warszawa 1933, s. 42—49.

³⁷ Fryde, o.c s. 12. Szerzej R. Rybarski, *Przyszłość gospodarcza Polski*, Warszawa 1933, s. 120—123; Tennenbaum, o.c s. 220 n.

³⁸ Szerzej zob. Braun, o.c s. 26. Wysuwano nawet mało realne projekty, aby rozszerzyć zasięg uprawnień Instytutu Badania Koniunktur Gospodarczych i Cen, tak aby sprawował nadzór nad działalnością karteli. W tym stanie rzeczy odrębna ustawa o kartelach okazałaby się zbędna. J. Horszowski, *Instytut Badania Koniunktur Gospodarczych i Cen a projekt ustawy o kartelach*, „Przegląd Gospodarczy” 1933, s. 161—163.

³⁹ Braun, o.c s. 26.

⁴⁰ Zadania Rady i jej postulaty wobec polityki kartelowej rządu zob. V. Kuttén, *Zagadnienia kartelowe*, Warszawa 1933, s. 76—87.

spraw publiczno-prawnych, z całkowitym pominięciem kwestii prywatno-prawnych dotyczących stosunków wewnątrz kartelowych. Przedstawiciele przemysłu wypowiedzieli się również za usunięciem z projektu ustawy przepisów dotyczących tworzenia przez rząd karteli przymusowych.

Równocześnie uzgodniono sprawę w samym rządzie. O ile opinie przedstawicieli sfer gospodarczych zmierzały do ograniczenia zasięgu spraw regulowanych przez przygotowywane przepisy, o tyle przedstawiciele resortów starali się zapewnić maksymalnie dużą rolę Min. Przemysłu i Handlu. W związku z tym uległ np. skreśleniu projekt powołania Rady Kartelowej, w której większość mieli posiadać przedstawiciele prywatnego życia gospodarczego; Rada ta miała opiniować celowość występowania ministra przemysłu i handlu do Sądu Kartelowego przeciwko poszczególnym kartelom. Zmianie zwiększającej rolę Min. Przemysłu i Handlu uległy też postanowienia dotyczące zgłaszania umów do rejestru kartelowego⁴¹. Wprowadzono też do projektu postanowienie, że w przypadku przystępowania przedsiębiorstw i polskich zrzeszeń gospodarczych do karteli międzynarodowych, Rada Ministrów będzie władna określić warunki uczestnictwa w umowach zagranicznych. Po tych uzgodnieniach projekt był dyskutowany na posiedzeniu Rady Ministrów 4 II 1933. Wprowadziła ona kilka drobnych retuszy oraz jedno istotniejsze postanowienie, które jednak ostatecznie nie znalazło się w tekście projektu przedłożonym Sejmowi. Głosiło ono, że „postanowieniom ustawy o kartelach podlegać będą również pojedyncze przedsiębiorstwa, co do których stwierdzono, że przez swą przewagę finansową mogą powodować skutki gospodarczo szkodliwe”⁴².

Ustawa kartelowa miała spełniać określone funkcje polityczne. Jej celem było przekonanie społeczeństwa, że rząd prowadzi politykę zmierzającą do zapewnienia kontroli państwa nad działalnością karteli, a tym samym że nastawiony jest antykartelowo. Odpowiadało to nastrojom znacznej części ludności. Wydaje się, że ta funkcja ustawy miała znaczenie zasadnicze. Praktycznie bowiem rząd, i bez istnienia ustawy kartelowej, miał wiele możliwości oddziaływania na działalność zrzeszeń⁴³. Były to przede wszystkim możliwości wywierania nacisku gospodarczego, wyrażające się w formie stosowania odpowiedniej polityki celnej, kredytowej, podatkowej, cen, zamówień rządowych itp. Ustawa w niewielkim tylko stopniu modyfikowała stosunki między państwem a kartelami.

W tym okresie państwo chciało jedynie skanalizować niezadowolenie społeczeństwa⁴⁴. Nawet atakując kartele, jak to zrobił minister przemysłu i handlu F. Zarzycki w styczniu 1933 r. na posiedzeniu Komisji Budżetowej Sejmu, nie zamierzano zastąpić ich żadną inną organizacją czy poddać kontroli państwa, choć w stosunku do niektórych karteli pewne formy kontroli zostały wprowadzone. Syndykat drożdźowniczy np. nie mógł od 1930 r. podwyższać cen drożdży bez zgody Min. Skarbu⁴⁵; podobne rozwiązania narzucono również niektórym innym zrze-

⁴¹ Braun, o.c. s. 28 n.

⁴² Protokół Rady Ministrów z 4 II 1933. AAN, Prot. Rady Min. t. 66, k. 345.

⁴³ A. Ivánka, *Zagadnienie* s. 383 n. Wyraźnie pisał o tym Tennenbaum, o.c. s. 330.

⁴⁴ Margulies, o.c. s. 14.

⁴⁵ Pismo Zrzeszenia Producentów Drożdży do Min. Skarbu z 25 IX 1932. Bibl. PAN w Krakowie, papiery A. Krzyżanowskiego, t. 6876.

szeniom (np. węglowemu, hutniczemu, cukrowniczemu itp.). Przy tym rząd interesował się głównie dwiema sprawami — aktywizowaniem eksportu przez kartele i ich polityką cen. Zrzeszenia eksportujące po cenach dumpingowych korzystały z odpowiednio wyższych cen na rynku krajowym. W ten sposób państwo pokrywało im straty ponoszone przy wywozie. Trudno jednak ówczesną politykę rządu traktować jako anty-kartelową⁴⁶. Wynikało to wyraźnie zarówno z całokształtu poczynań rządu wobec tych zrzeszeń, jak i z dokumentów pisanych. Takie wnioski nasuwa też np. uzasadnienie rządowego projektu ustawy o kartelach⁴⁷.

Projekt ustawy o kartelach po dyskusji w Radzie Ministrów przedłożony został Sejmowi 10 II 1933. Stanowił on daleko idący kompromis między pierwotnymi projektami, a żądaniami sfer gospodarczych. Rząd zgodził się na ograniczenie ram ustawy do spraw publiczno-prawnych, przy czym akceptował też pogląd, że w sporach Min. Przemysłu i Handlu winno być traktowane na równi z kartelami, jako jedna ze stron. Stąd Sąd Kartelowy, który według pierwotnych koncepcji miał się znajdować w gestii Min. Przemysłu i Handlu, miano utworzyć przy Sądzie Najwyższym⁴⁸. Praktycznie, w zgłoszonym projekcie uwzględniono wszystkie zasadnicze zastrzeżenia wielkiego przemysłu. O charakterze zmian świadczy chyba najlepiej ewolucja tytułu ustawy. Początkowo brzmiał on „ustawa o nadzorze państwa nad kartelami”, a ostatecznie znacznie łagodniej „ustawa o kartelach”.

W Sejmie projekt ustawy uległ dalszym modyfikacjom. Zgłoszono do niego w Komisji Przemysłu i Handlu wiele poprawek. Najważniejsza z nich dotyczyła kwestii uczestnictwa przedsiębiorstw krajowych w kartelach międzynarodowych. Komisja zaproponowała, aby zrezygnować z punktu, który zapewniał Radzie Ministrów prawo do określania warunków uczestnictwa polskich przedsiębiorstw i karteli w porozumieniach międzynarodowych. Inne poprawki miały mniejszy ciężar gatunkowy⁴⁹.

W dyskusji na plenum Sejmu projekt poddany został krytyce ze strony posłów opozycyjnych. Zarzucali mu przede wszystkim, że nie ma na celu rozciągnięcia kontroli państwa nad działalnością zrzeszeń przemysłowych. Endek Wojciech Trąmpczyński twierdził, że „projekt, który widzimy jest wymuszony na rządzie przez opinię publiczną”, ale nie zmienia stosunku rządu do karteli. Przedstawiciel kupiectwa i drobnego przemysłu Fischel Rottenstreich dowodził, że „ustawa jest wymownym dowodem, że nawet w ustawie kartelowej zwyciężyli karteliści”, przedstawiciel Związku Parlamentarnego Polskich Socjalistów, Zygmunt Zaremba mówił: „Cała dotychczasowa praktyka tak zwanej walki z kartelami wykazała, że to jest humbug, nie mający istotnego znaczenia”, zaś Antoni Langer ze Stronnictwa Ludowego stwierdził: „Taki nadzór i kontrola jest obłudą wobec społeczeństwa wyzyskiwanego, które [...] chce się uśpić i jego czujność uśpić [...]. Ustawa przedłożona Sejmowi jest obliczona na efekt, mający społeczeństwu dać ułudne

⁴⁶ Tak starała się sprawę przedstawić część prasy prorządowej.

⁴⁷ Sejm RP, druk nr 695 z 1933 r. Zob. też przemówienie posła A. Wierzbickiego na zebraniu Związku Przemysłu Włókienniczego w Państwie Polskim i Prezydium Związku Przemysłu Polskiego z listopada 1933 r., „Przegląd Gospodarczy” 1933, s. 849 n.

⁴⁸ *Ustawa Kartelowa*, „Gospodarka Narodowa” 1933, nr 5, s. 71.

⁴⁹ Szerzej zob. Braun, o.c. s. 29 n.

mniemanie, że rząd niby będzie dawał ochronę, a w gruncie rzeczy nie się nie uczyni, aby pohamować bezgraniczny wyzysk kapitalistów”⁵⁰. Zarzuty te były słuszne. Reczywiście bowiem ustawa nie miała — wbrew temu co w Sejmie mówił jej sprawozdawca, poseł z BBWR, Franciszek Czernichowski — poddać karteli nadzorowi państwa⁵¹. Projekt mimo opozycji przyjęty został w Sejmie 16 III 1933 głosami posłów z BBWR⁵².

Uchwalona ustawa⁵³ przewidywała, że podlegać jej będą wszystkie „umowy, uchwały i i postanowienia, mające na celu drogą wzajemnych zobowiązań kontrolę lub regulowanie produkcji, zbytu, cen i warunków wymiany dóbr w dziedzinie górnictwa, przemysłu i handlu”. Wszelkie wymienione akty — pod rygorem nieważności — musiały być sporządzone w formie pisemnej⁵⁴ i w ciągu 14 dni zgłaszane do rejestru kartelowego prowadzonego przez Min. Przemysłu i Handlu. Również wszelkie zmiany w umowach musiały być zgłaszane do rejestru. W przypadku gdyby Min. Przemysłu i Handlu uznało, że umowy lub sposób ich wykonania zagrażały dobru publicznemu (np. że podwyższały ceny lub utrzymywały je na poziomie gospodarczo nieuzasadnionym) mogło ono zawiesić umowy i zwrócić się do Sądu Kartelowego ustanowionego przy Sądzie Najwyższym z wnioskiem o rozwiązanie lub ograniczenie umów, uchał lub postanowień kartelowych. Ustawa nakładała na uczestników zrzeszeń monopolistycznych obowiązek okazywania na żądanie Min. Przemysłu i Handlu wszystkich dokumentów i akt. Naruszenie postanowień ustawy zagrożone zostało sankcjami karnymi. A więc w przypadku niezgłoszenia umowy do rejestru groziła grzywna do 50 tys. zł, za wykonywanie umowy uchylonej lub rozwiązanej — 500 tys. zł, za składanie świadomie nieprawdziwych zeznań — do 50 tys. zł i kara więzienia do 1 roku⁵⁵.

Spod działania ustawy wyłączono kartele powstałe na podstawie przepisów specjalnych, a więc organizacje przymusowe. Początkowo przepis ten dotyczył tylko kilku karteli, ale na podstawie noweli z 10 III 1934 do prawa przemysłowego liczba karteli wyłączonych spod przepisów prawa kartelowego znacznie się zwiększyła⁵⁶.

Praktycznie ustawa nie zwiększała w jakimś istotnym stopniu kontroli państwa nad kartelami. Jedyłą poważniejszą zmianą było wprowadzenie jawności umów kartelowych wynikające z obowiązku ich re-

⁵⁰ Spraw. sten. z 97 posiedzenia Sejmu 16 III 1933, szp. 33 n. 41, 53.

⁵¹ Ib. szp. 18—21, 57—59.

⁵² Ib. szp. 59.

⁵³ Tekst ustawy: DURP 1933, nr 31, poz. 270. Rozporządzenia wykonawcze do niej: o wykonaniu przepisów dotyczących Sądu Kartelowego (DURP 1933, nr 48, poz. 381), w sprawie zgłaszania uchał i postanowień karteli (ib. poz. 382), o rejestrze kartelowym (ib. poz. 383). Komentarze do ustawy: Braun, o.c.; Fryde, o.c.; Margulies, o.c.

⁵⁴ Szerzej na ten temat zob. R. Piotrowski, *Ustne umowy kartelowe a rygor pisemności w polskiej ustawie kartelowej*, Warszawa 1934.

⁵⁵ Polska ustawa opierała się w ogólnej konstrukcji na ustawie niemieckiej z 1923 r. Wiele spraw rozwiązano jednak odmiennie. Porównanie polskiej ustawy z ustawodawstwem kartelowym innych państw zob. np. T. Sławiński, *Projekt ustawy kartelowej*, „Przegląd Gospodarczy” 1933, s. 76—79. *Stan ustawodawstwa na świecie* zob. A. Ivánka, *Zadania polityki gospodarczej państwa wobec karteli i trustów* [w:] *Zagadnienia gospodarcze Polski Współczesnej*, Warszawa 1928 s. 113—122; L. Caro, o.c.

⁵⁶ Wiszniewski, o.c.; R. Piotrowski, *Branżowe zrzeszenia przemysłowe a kartele*, „Polska Gospodarcza” 1935, s. 745—748.

jestrowania. Sfery przemysłowe przedstawiły swój stosunek do ustawy kartelowej ustami kierownika Biura Kartelowego Centralnego Związku Przemysłu Polskiego T. Sławińskiego: „Nie dlatego ustosunkowujemy się ujemnie do ustawy kartelowej, że jest ona niekorzystna dla karteli, tylko dlatego że nie jest w ogóle właściwą formą stosunku państwa do organizacji kartelowych”⁵⁷. Sławiński potwierdził też wysuniętą poprzednio w artykule tezę, że głównym zadaniem ustawy była pacyfikacja nastrojów. „Chodzi raczej [przy wydawaniu ustawy] o formalne, dokumentarne stwierdzenie wobec opinii publicznej, że polityka gospodarcza państwa właśnie posiada wystarczające środki do ewentualnego [ujarzmienia] karteli. I ten motyw polityczny jest w gruncie rzeczy decydujący”⁵⁸.

Okres wydania ustawy byłbym skłonny zaliczać jeszcze do drugiego etapu stosunku państwa do karteli, a więc do etapu szukania modus vivendi. Jednak przeprowadzenie ustawy należy traktować już jako końcowy moment tego etapu. Na zmianę polityki rządu wobec karteli po 1933 r. wpłynęły przynajmniej trzy przyczyny. Po pierwsze — narastające dążenie do podporządkowania całego życia gospodarczego polityce ekonomicznej państwa; po drugie — rysujące się coraz wyraźniej przeciwieństwo celów ekonomicznych rządu i prywatnych zrzeczeń monopolistycznych. Rząd dążył do przewyciężenia kryzysu i nakręcania koniunktury m.in. poprzez obniżkę cen artykułów przemysłowych, z czym zasadniczo kolidowała polityka sztywnych cen realizowana przez kartele. Trzecią przyczyną była coraz ostrzej narastająca w społeczeństwie niechęć do karteli. Dopóki nie istniała ustawa kartelowa, krytyka zrzeczeń monopolistycznych nie uderzała bezpośrednio w rząd. Ale od momentu wydania ustawy rząd stał się w oczach ludności współodpowiedzialny za działalność karteli. Miał bowiem w rękach oręż, którym mógł wpływać na kartele. Stąd sanacja, której baza społeczna uległa w latach kryzysu bardzo silnemu skurczeniu, nie chciała — firmując działalność karteli — narażać się na dalszy spadek popularności.

Pierwszym ostrzeżeniem dla karteli, które nie chciały godzić się na prowadzoną przez rząd akcję obniżek cen było zaskarżenie przez Min. Przemysłu i Handlu 18 IX 1933 15 umów, uchwał i postanowień regulujących działalność kartelu cementowego⁵⁹. Sąd Kartelowy po rozprawie z 16—18 X 1933 rozwiązał zaskarżone umowy. Sprawa „Centrocementu” miała być ostrzeżeniem. Wybór kartelu, który dotknęły represje nie był przy tym jednak przypadkowy. Obniżka cen cementu mogła poważnie ożywić ruch budowlany, do czego władze przywiązywały duże znaczenie. Równocześnie „Centrocement” był jedną z tych organizacji, które po związaniu się z kartelem międzynarodowym zaprzestały eksportu i ograniczyły się do podwyższania cen w kraju. W ten sposób kartel cementowy stracił znaczenie dla prowadzonej przez

⁵⁷ Sławiński, o.c. s. 76.

⁵⁸ Ib.

⁵⁹ Szerzej zob. Margulies, o.c. s. 38—53; A. Szczygielski, *Polska ustawa kartelowa w świetle wyroku Sądu Kartelowego*, Warszawa 1934, s. 45; tenże, *Glossa do wyroku Sądu Kartelowego w sprawie nr C 1/33*, „Miesięcznik Prawa Handlowego i Wekslowego” 1933, nr 4; T. Sławiński, *Pierwszy wyrok Sadu Kartelowego*, „Przegląd Gospodarczy” 1933, nr 2; J. Zelkin, *Na marginesie uzasadnienia drugiego wyroku kartelowego*, „Przegląd Prawa Handlowego” 1934, s. 159—169; R. Piotrowski, *Wspólnota Interesów w świetle praktyki Sądu Kartelowego*, Warszawa 1936. Odb. z „Ekonomisty”; V. Kutten, *Rok bez kartelu w przemyśle cementowym*, Warszawa 1935, s. 12—37, 81—89.

ząd polityki forsowania eksportu⁶⁰. Nie bez znaczenia był też niski udział w tej organizacji kapitałów obcych oraz fakt, że „Centrocement” przeżywał kryzys wewnętrzny wynikający z ostrych kontrowersji między jego uczestnikami⁶¹.

Część karteli rozumiała ostrzeżenie i poszła na ustępstwa w sprawie obniżenia cen na rynku wewnętrznym. W stosunku do opornych stosowano sankcje. W tymże roku rozwiązano np. kartel karbidowy i ukarano grzywną Katowicką SA dla Górnictwa i Hutnictwa oraz SA Górnośląskie Zjednoczone Huty Królewska i Laura za niedokonanie wpisu do rejestru kartelowego⁶². Poczynania te jednak nie doprowadziły do radykalnej obniżki cen⁶³, co pozostawało w sprzeczności z zamierzeniami rządu.

W tym stanie rzeczy rząd powołany po wyborach do Sejmu w 1935 r. zdecydował się na zwiększenie swego wpływu na kartele⁶⁴ i w związku z tym przeprowadził nowelizację ustawy dekretem Prezydenta RP z 27 XI 1935⁶⁵. Zasadnicza zmiana polegała na przyznaniu Min. Przemysłu i Handlu prawa do rozwiązywania umów kartelowych bez odwoływania się do Sądu Kartelowego. Dawało to rządowi znacznie większą swobodę działania. Co prawda rozwiązane kartele mogły odwoływać się do Sądu Kartelowego, ale aby uniknąć nadmiaru odwołań wprowadzono przepis, że w przypadku odrzucenia odwołania Sąd Kartelowy poza koszty postępowania mógł stronę wnoszącą sprawę obciążyć opłatą do 20 tys. zł. Godziło to wyraźnie w drobne porozumienia. Równocześnie dekret podwyższał kary za wykonywanie umów kartelowych nie wpisanych do rejestru lub rozwiązanych przez Min. Przemysłu i Handlu (zagrożone to zostało karą do 2 lat aresztu i 1/2 mln zł grzywny).

Nowelizacja nie doprowadziła do usunięcia mało precyzyjnych sformułowań ustawy z 1933 r.⁶⁶, które powodowały konieczność interpretowania jej w uzasadnieniach wyroków Sądu Kartelowego⁶⁷. Przeprowadzenie nowelizacji, bez usunięcia znanych już niedoskonałości prawnych, wskazywały duży pośpiech w działalności legislacyjnej państwa.

Dekret z 1935 r. zwiększał rolę rządu. Tak też odczytał nowelizację wielki przemysł. Jego organ „Przegląd Gospodarczy” pisał: „Judykatura Sądu Kartelowego [wobec małej precyzji ustawy] była pewnego rodzaju zabezpieczeniem dla organizacji kartelowych przed zbyt szeroką amplitudą wahań w oficjalnej polityce gospodarczej [...]. W dawnym tekście

⁶⁰ Zob. Tajny wniosek ministra przemysłu i handlu na Komitet Ekonomiczny Ministrów w sprawie rozwiązania kartelu cementowego z 13 VII 1933. AAN, KEM, t. 1204.

⁶¹ Przemówienie A. Wierzbickiego, o.c. s. 850.

⁶² „Rocznik Polityczny i Gospodarczy” 1939, s. 815.

⁶³ Zob. np. E. Kwiatkowski, *W walce z teraźniejszością o lepszą przyszłość. Przemówienie na plenum Sejmu w dn. 5 grudnia 1935 r.*, Warszawa 1935, s. 29 n. 37 n. O akcji obniżki cen zob. Z. Knakiewicz, *Deflacja polska 1930—1935*, Warszawa 1967, s. 258—262.

⁶⁴ Politykę rządu wobec karteli zob. Notatka z przebiegu posiedzenia Komitetu Ekonomicznego Ministrów z 30 X 1935. AAN, KEM, t. 1318.

⁶⁵ DURP 1935, nr 86, poz. 529. Szerzej zob. *Nowelizacja ustawy o kartelach*, „Polska Gospodarcza” 1935, s. 1516—1518; R. Piotrowski, *Nowelizacja ustawy o kartelach*, ib. s. 1587—1589.

⁶⁶ T. Sławiński, *Nowelizacja ustawy kartelowej*, „Przegląd Gospodarczy” 1935, s. 786 n.

⁶⁷ Nawet jednak i kolejne wyroki Sądu Kartelowego w różny sposób interpretowały tekst ustawy, co zwiększało istniejące niejasności. Zob. np. Piotrowski, *Wspólnota Interesów*.

ustawy kartelowej były tendencje do pewnego ograniczenia stosowania represji w stosunku do karteli, nowa redakcja ustawy do tego raczej zachęca”⁶⁸. Podobnie oceniała to prasa rządowa. „Polska Gospodarcza” pisała np.: „Zmiana ta [ustawodawstwa kartelowego] idzie w kierunku znacznego wzmocnienia dotychczasowych uprawnień ministra przemysłu i handlu w stosunku do karteli, aby ułatwić przez to szybkie wykonanie programu gospodarczego rządu na odcinku kartelowym”⁶⁹. W tym stanie rzeczy trudno dociec, w jaki sposób J. Jończyk, piszący o rozwoju polskiego prawa kartelowego, mógł dojść do wniosku, że „przejęcie orzecznictwa w sprawach kartelowych przez rząd oznaczało w ówczesnych warunkach społeczno-politycznych bezpośrednią ochronę karteli, a nie ich ograniczanie”⁷⁰.

Rząd wykorzystał zmianę przepisów w celu rozwiązania już w grudniu 1935 r. 93 porozumień kartelowych (na 274 istniejących). W latach 1936—1937 rozwiązano kilkadziesiąt dalszych zrzeszeń. Większość z nich były to lokalne porozumienia handlowe, ale nie brakło też i dużych wytwórców (np. cynku, blachy cynkowej, drutu i gwoździ, kwasu węglowego, szkła, wapna itp.)⁷¹. Tylko kilka z nich złożyło odwołania do Sądu Kartelowego⁷². Rząd, prowadząc akcję rozwiązywania karteli, cały czas zaznaczał, że rozwiązywanie poszczególnych karteli nie oznacza negowania pozytywnej roli innych⁷³.

Tym razem akcja obniżek cen wypadła pomyślniej. Cukier staniał o 20⁰/₀, nafta o 12⁰/₀, sól o 11⁰/₀, żelazo o 10⁰/₀, węgiel na cele opałowe o 13⁰/₀, koks o 10⁰/₀ itd.⁷⁴ Łączyło się to z przygotowaniem przez Min. Przemysłu i Handlu tajnych wniosków dla Komitetu Ekonomicznego Ministrów. Wnioski przewidywały, że w przypadku braku zgody organizacji kartelowych na projektowane obniżki cen zostaną one zadekretowane bezpośrednio przez rząd, przy równoczesnym przeprowadzeniu reorganizacji zrzeszeń kartelowych⁷⁵.

W 1938 r. postanowiono przeprowadzić drugą nowelizację ustawodawstwa kartelowego. Rządowe projekty zmian sły teraz znacznie dalej niż przy pierwszej⁷⁶. Zakładały bowiem, że każde porozumienie kartelowe winno bardzo szczegółowo określać cele gospodarcze⁷⁷. Cele

⁶⁸ Sławiński, *Nowelizacja* s. 786 n. Zob. też Taub, *o.c.* s. 28, 62.

⁶⁹ *Nowe dekrety i zarządzenia gospodarcze rządu*, „Polska Gospodarcza” 1935, s. 1500.

⁷⁰ Jończyk, *o.c.* s. 411.

⁷¹ „Rocznik Polityczny i Gospodarczy” 1938, s. 763—765.

⁷² Wykaz zob. „Rocznik Polityczny i Gospodarczy” 1939, s. 815 n.

⁷³ Zob. np. *Gwaranci równowagi budżetowej. Przemówienie A. Wierzbickiego w Sejmie w dn. 6 grudnia 1935 r.*, „Przegląd Gospodarczy” 1935, s. 783; *Akcja rządowa zniżki cen kartelowych. Przemówienie pana ministra przemysłu i handlu R. Góreckiego; przemówienie pana podsekretarza stanu T. Lechnickiego*, „Polska Gospodarcza” 1935, s. 1548—1552.

⁷⁴ *Zakończenie akcji zniżki cen artykułów skartelizowanych*, „Polska Gospodarcza” 1935, s. 1659 n.

⁷⁵ Zob. wnioski w sprawie obniżki cen: węgla, nafty i żelaza z 26 XI 1936. AAN, KEM, t. 1231.

⁷⁶ Tekst projektu rządowego zob. Sejm RP, druk nr 18 z 1938 r. Projekt ustawy po dyskusjach i zmianach zob. *Projekt ustawy o porozumieniach kartelowych*, „Polska Gospodarcza” 1939, s. 1058—1060.

⁷⁷ Zob. np. *Wytuczne polskiej polityki przemysłowo-handlowej. Przemówienie pana ministra przemysłu i handlu w Sejmie w dn. 22 lutego 1939 r.*, „Polska Gospodarcza” 1939, s. 323; *Przemówienie pana ministra przemysłu A. Romana w Sejmie w dn. 27 stycznia 1939 r.*, *ib.* s. 118; *Przed uprowadzeniem nowej ustawy kartelowej*, „Gazeta Cukrownicza” 1939, s. 194 n.; *Sprawozdanie Komisji do zbadania interwencjonizmu w zakresie przemysłowym*, Warszawa 1939, s. 69.

te winny odpowiadać interesom gospodarki narodowej jako całości, a więc przewidywać np. racjonalizację produkcji, jej specjalizację, rozwój wytwórczości i przerób surowców krajowych, dokonywanie nowych inwestycji, tworzenie nowych zakładów lub gałęzi przemysłu, wzmoczenie zbytu, potaniecie kosztów, a m.in. poprawę lub utrzymanie opłacalności na gospodarczo uzasadnionym poziomie. W uzasadnieniu projektu Min. Przemysłu i Handlu stwierdzało: „Zasadnicza zmiana jaką wprowadza projektowana ustawa, dałaby się ogólnie określić, jako uspołecznienie karteli”⁷⁸. Nie wystarczyło więc, aby kartel nie powodował szkód, musiał jeszcze przysparzać korzyści gospodarce narodowej⁷⁹. Nadal przewidywano utrzymanie zasady rejestracji, z tym że zmieniano jej charakter. Według obowiązującej ustawy wpis do rejestru kartelowego miał charakter deklaracyjny, a w myśl projektu nowych przepisów mógł on nastąpić dopiero po orzeczeniu przez Min. Przemysłu i Handlu celowości utworzenia kartelu i miał charakter konstytutywny.

Projekt rządowy wywołał wiele zastrzeżeń. Formułowali je zarówno zwolennicy, jak i przeciwnicy kartelizacji. Henryk Tennenbaum np. w jednym z artykułów podważał celowość wstępnego zatwierdzenia umowy przez Min. Przemysłu i Handlu przed jej wpisaniem do rejestru. Krytykował też sens postanowienia o wpisywaniu do umów celów, jakim miał służyć kartel. Pisał m.in.: „Wiedzą o tym już teraz niektórzy autorzy statutów kartelowych. We frontowych artykułach umów kartelowych niekiedy są wymienione podniosłe, państwowe cele, a istotne zadania karteli niekiedy są ukryte wstydliwie w końcowych postanowieniach statutów”⁸⁰. Przedłożenie rządowe spotkało się z niechęcią „Lewiatana”⁸¹. Wywołało też ostre sprzeciwy kół antykartelowych⁸². W Komisji Przemysłowo-Handlowej Sejmu działacze Obozu Zjednoczenia Narodowego przyjęli projekt z dużymi zastrzeżeniami. Sprawozdawca ustawy poseł Brunon Sikorski stwierdzał wręcz, że kartelizacja podstawowych dziedzin przemysłu „działa w ogólnym efekcie ujemnie”, hamując rozwój przez sztywne ceny i utrzymywanie przy życiu nierentownych przedsiębiorstw⁸³. To samo twierdzili i inni członkowie Komisji, stąd w jej sprawozdaniu znalazł się *passus* głoszący, że „Komisja uznała działalność karteli za szkodliwą”⁸⁴.

W tym duchu Komisja dokonała też rewizji projektu rządowego. Zastanawiała się nawet nad możliwością wprowadzenia zakazu karteli na wzór amerykański, uznała to jednak za niemożliwe do realizacji w istniejących warunkach⁸⁵. Celem poprawek było, aby „po wejściu

⁷⁸ Uzasadnienie do projektu ustawy o porozumieniach kartelowych. Sejm RP, druk nr 18 z 1938 r. Szerzej zob. R. Piotrowski, *Uspołecznienie karteli*, „Polska Gospodarcza” 1938, s. 1865—1870.

⁷⁹ *Ib.*

⁸⁰ H. Tennenbaum, *Zakłamanie kartelowe*, „Kurier Warszawski” nr 76, 17 III 1939, s. 14.

⁸¹ T. Sławiński, *Nowelizacja prawa kartelowego*, „Przegląd Gospodarczy” 1939, s. 76—79.

⁸² Zob. np. *Projekt nowej ustawy kartelowej*, „Polityka Gospodarcza” 1939, nr 84—85, s. 8—10.

⁸³ Sprawozdanie Komisji Przemysłowo-Handlowej o rządowym projekcie ustawy o porozumieniach kartelowych z 14 II 1939. Sejm RP, druk nr 109 z 1939.

⁸⁴ *Ib.* B. Sikorski ponowił atak na kartele i w swym wystąpieniu na plenum Sejmu. Zob. spraw. sten. z posiedz. Sejmu 8 III 1939.

⁸⁵ Zob. np. I. Grabski, *Uwagi w związku z projektowaną zmianą prawa kartelowego*, „Śląskie Wiadomości Gospodarcze” 1939, nr 3, s. 65—69; *Dyskusja o ustawie o porozumieniach kartelowych w Sejmie*, „Polska Gospodarcza” 1939, s. 429 n.

w życie nowej ustawy działać tylko mogły kartele przysparzające gospodarce narodowej istotne korzyści. Zdaniem Komisji, winny to być nie własne korzyści skartelizowanych przedsiębiorstw, lecz dodatkowe korzyści dla gospodarki narodowej, nieosiągalne w wolnym układzie przedsiębiorstw, łączących się w kartele”⁸⁶. Skreślono więc jako cel uzasadniająco powoływania kartelu utrzymanie jego rentowności. „Cele takie skreślono, gdyż nie stanowią one żadnych nadrzędnych cech gospodarczych, dla których należałoby udzielać uprawnień kartelowych”⁸⁷. Zaproponowano natomiast, aby Min. Przemysłu i Handlu mogło zgłaszającemu się do rejestracji kartelowi wskazać pewne dodatkowe cele gospodarcze, od których spełnienia uzależniano by wpis do rejestru⁸⁸. Działaniu ustawy podporządkowano również kartele przymusowe poprzednio wyłączone i utworzone w formie zrzeszeń przemysłowych⁸⁹.

Sejm wprowadził kilka dalszych poprawek, a Senat dorzucił swoje⁹⁰. W sumie jednak ustawa znacznie silniej podporządkowywała kartele rządowi niż przepisy dawniejsze. Trudno oczywiście ocenić, jakby ułoża się praktyka, gdyż tekst ustawy uchwalony ostatecznie przez Sejm po poprawkach Senatu 13 VII 1939⁹¹ miał wejść w życie dopiero 13 X 1939⁹². Wydaje się jednak, że kartele nie miałyby dużej swobody działania. Wynikało to wyraźnie z nastawienia obozu rządzącego. W jednym z jego wydawnictw pisano: „Zdaniem posłów OZN jako założenie wstępne przy rozważaniu tego [kartelowego] zagadnienia należy przyjąć, że polska gleba gospodarcza z natury swej nie nadaje się do hodowania dobrych karteli [...]. W Polsce, którą trzeba w szybkim tempie przemysłować w sposób zdrowy, a nie sztuczny, psychoza kartelowa zabiła w wielu dziedzinach prawdziwą inicjatywę [...]. Polityka gospodarcza państwa musi dążyć do opłacalności pracy zarówno w rolnictwie, w przemyśle, handlu i rzemiośle. Dążenie to nie da się pogodzić ze sztuczną rentownością, zapewnioną niewielkiej grupie przemysłu skartelizowanego”⁹³.

Oczywiście, wynurzenia te można traktować jako przejaw demagogii społecznej, obliczonej na przyciągnięcie do Obozu Zjednoczenia Narodowego wszystkich niezadowolonych z polityki karteli. Osobiście jednak sądzę, że nie była to tylko demagogia, ale pewien postulat programowy. Zakładał on, że w warunkach rozwoju sektora państwowego zakres działalności karteli ulegnie istotnemu ograniczeniu, a same zrzeszenia monopolistyczne zostaną podporządkowane programowi gospodarczemu rządu.

⁸⁶ Sprawozdanie Komisji, o.c.

⁸⁷ Ib.

⁸⁸ Ib.

⁸⁹ J. Wiszniewski, *Ustawa o porozumieniach kartelowych a zrzeszenia przemysłowe*, „Polska Gospodarcza” 1939, s. 1196—1198; R. Piotrowski, *Przyszła ustawa kartelowa a zrzeszenia przemysłowe*, ib. s. 418—423.

⁹⁰ R. Piotrowski, *Poprawki Sejmu i Senatu do ustawy o porozumieniach kartelowych*, „Polska Gospodarcza” 1939, s. 1008—1014. Nadal jednak ustawa mało precyzyjnie określała samo pojęcie kartelu. Zob. np. R. Piotrowski, *Jeszcze w sprawie definicji kartelu w przyszłej ustawie kartelowej*, ib. s. 493—498; Sprawozdanie Komisji o.c.

⁹¹ DURP 1939, nr 63, poz. 418.

⁹² Trudno oczywiście w tym stanie rzeczy zgodzić się z twierdzeniem M. Drozdowskiego, że „rząd natomiast przy jej wykonywaniu zajmował stanowisko kompromisowe między stanowiskiem Lewiatana a stanowiskiem Sejmu [...]”. M. Drozdowski, *Polityka gospodarcza rządu polskiego 1936—1939*, Warszawa 1963, s. 124.

⁹³ *Prace parlamentarne Obozu Zjednoczenia Narodowego 1938/39*, Warszawa 1969, s. 19 n.

W przypadku gdyby kartele nie godziły się na takie rozwiązanie — władze administracyjne mogłyby wywierać na nie różnorakie naciski, tym silniejsze, im potężniejszy byłby sektor państwowy.

W każdym jednak razie nic nie potwierdza tezy o supremacji karteli nad rządem w latach 1936—1939. Ówczesna sytuacja Polski była dość specyficzna. Osłabienie kapitału prywatnego spowodowało bowiem przechodzenie dyspozycji politycznej w ręce wojskowych⁹⁴. Stąd rola przemysłowców była wówczas znacznie mniejsza niż w rozwiniętych krajach kapitalistycznych⁹⁵. Trudno więc godzić się bezkrytycznie z tradycyjnymi tezami, które w sposób może najbardziej lapidarny sformułował J. Jończyk: „Państwo przedwrześniowe pod naciskiem kapitalistów patronowało od początku do końca rozwijającej się szybko kartelizacji [...]. Ustawodawstwo o kartelach jest jaskrawym przykładem wykorzystywania przez kapitał krajowy i obcy władzy państwowej dla swoich celów”⁹⁶. Praktycznie w latach 1934—1939 kartele w coraz większym stopniu musiały ustępować postulatom państwa i coraz rzadziej mogły narzucać mu swoje żądania. Od 1937 r. zaczęto w kraju realizować założenia programowe OZN, które w jednym z punktów stwierdzały m.in.: „zachowując zasady własności prywatnej jako też przedsiębiorczości prywatnej jednostek, państwo musi mieć prawo wpływu na harmonijny rozwój całokształtu produkcji”⁹⁷. Program ten zaczęto też realizować w praktyce.

DÉVELOPPEMENT DE LA LÉGISLATION RELATIVE AUX CARTELS DANS LA POLOGNE DE L'ENTRE-DEUX-GUERRES, SUR LE FOND DE LA POLITIQUE ÉCONOMIQUE POLONAISE

L'auteur essaie de présenter dans son article l'évolution de la politique mise en oeuvre par l'Etat polonais à l'égard des cartels. Il distingue trois époques dans cette politique. En 1918—1924 le gouvernement ne s'intéressait guère aux cartels, en raison de la lenteur de la cartellisation. En 1924 l'Etat commença à encourager la cartellisation pour intensifier les exportations, et parce que les unions monopolistes finançaient les partis au pouvoir. Ce n'est qu'à la suite de l'affaiblissement du capital privé par la grande crise des années 1930—1935 que le gouvernement décida de subordonner les cartels à la politique économique de l'Etat. Sur ce fond l'auteur présente la transformation suivie par la législation sur les cartels en Pologne. Il étudie les controverses provoquées par une loi spéciale réglant l'activité des cartels, caractérise la loi votée par la Diète en 1933 et les amendements qui y furent apportés pour augmenter l'influence de l'appareil de l'Etat sur le fonctionnement des cartels. Il polémique en outre avec l'opinion de ceux des historiens de l'économie qui ont voulu prouver que, pendant toute la Deuxième République de Pologne, l'appareil de l'Etat resta dépendant des cartels, sans voir le processus de subordination des cartels à l'Etat.

⁹⁴ P. Stawecki, *Następcy Komendanta. Wojsko a polityka wewnętrzna Drugiej Rzeczypospolitej w latach 1935—1939*, Warszawa 1969.

⁹⁵ Zob. np. J. Zarnowski, *Spółczeństwo Polski międzywojennej*, Warszawa 1969, s. 145; Z. Landau, *Oligarchia finansowa Drugiej Rzeczypospolitej*, „Przegl. Hist.” 1971, nr 1.

⁹⁶ Jończyk, o.c. s. 414.

⁹⁷ *Deklaracja ideowo-polityczna szefa Obozu Zjednoczenia Narodowego Adama Koca i przewodniczącego organizacji miejskiej Obozu Zjednoczenia Narodowego Stefana Starzyńskiego*, Warszawa 1937, s. 12.